

Nie milkną komentarze po ogłoszeniu oficjalnych wyników wyborów samorządowych. Pamiętajmy, że przed nami jeszcze II tura wyborów władarzy wielu miast i gmin, także na Pomorzu. Te wybory zatem jeszcze się nie skończyły, choć już podważyły zaufanie wielu obywateli do funkcjonowania jednej z najważniejszych instytucji demokracji. Bez wątpliwości mamy w Polsce kryzys zaufania obywateli do państwa.

Wbrew temu co sugerują prezydent, premier, marszałek Sejmu i prezes Trybunału Konstytucyjnego, nie można przejść do porządku dziennego nad bezprecedensowym faktem olbrzymiej liczby głosów zmarnowanych (które okazały się nieważne - na poziomie sejmików to ok. 17 proc. głosów). To z pewnością wypaczyło decyzje wyborców. Na pewno wielu głosujących czuje się zawiedzionych i oszukanych. Na marginesie, należy postawić pytanie, czy jednoznaczne polityczne określenie się prezesa Trybunału Konstytucyjnego nie dyskwalifikuje go do pełnienia tej funkcji?

Obecnych władz nic nie może zwolnić z odpowiedzialności za rzetelną organizację wyborów. W przeciwnym razie przy kolejnych wyborach „obudzimy się” z jeszcze niższą frekwencją. Mimo tego, a może właśnie dlatego, my - ludzie „Solidarności” - powinniśmy pójść zagłosować wszędzie tam, gdzie w niedzielę odbędzie się II tura. Musimy też uzmysłwić sobie, że istotnym elementem instytucji demokratycznych jest obecność ludzi kompetentnych w komisjach wyborczych. Pamiętajmy o tym przed wyborami prezydenckimi i parlamentarnymi, które czekają nas już w 2015 r.

Pamiętajmy też, że - jak mawiał Winston Churchill - demokracja jest najgorszą formą rządów, ale lepszego ustroju do tej pory nie wymyślono.

Krzysztof Dośla